

MICHAŁ PIEKARSKI, PRZERWANY KONTRAPUNKT. ADOLF CHYBIŃSKI I POCZĄTKI POLSKIEJ MUZYKOLOGII WE LWOWIE 1912–1944
 Warszawa 2017 (= Monografie z Dziejów Oświaty 48) Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk, ss. 461. ISBN 978-83-7545-759-9

W przeciwieństwie do lat wcześniejszych, na przestrzeni ostatniej dekady powstało wiele prac w znacznym stopniu rozszerzających i uzupełniających dotychczasową wiedzę na temat historii polskiej muzykologii¹. Przyczyn tego mogło być kilka, jak na przykład ujawnienie nowych archiwów (przede wszystkim Józefa Michała Chomińskiego, które, choć nadal pozostaje w posiadaniu rodziny, zostało życzliwie udostępnione niżej podpisanej), czy łatwiejszy – dzięki digitalizacji – dostęp do zbiorów bibliotecznych. Być może znaczenie miało też osiągnięcie pewnej masy krytycznej w zakresie publikacji przyczynkarskich, pozwalające na podjęcie prób dokonania syntezy i podsumowania dotychczasowych badań, których wyniki rozrzucone były na łamach czasopism, wydań okolicznościowych i materiałów pokonferencyjnych. Oczywiście katalizatorem dla przyspieszenia prac nad dziejami naszej dyscypliny stał się jubileusz

jej stulecia w Polsce, liczony od momentu, kiedy w październiku 1911 r. Zdzisław Jachimiecki uzyskał *veniam legendi* i objął katedrę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. By upamiętnić tę okoliczność, w roku 2011 doroczna konferencja ZKP, tym razem pod hasłem „Sto lat muzykologii polskiej. Historia – Teraźniejszość – Perspektywy”, odbyła się w Krakowie, a wygłoszone podczas obrad referaty, w dużej części odnoszące się do tematu przewodniego, opublikowano w wydanej przez oficynę Musica Iagellonica książce konferencyjnej². W tym samym czasie zespół pracowników Instytutu Muzykologii UJ przygotował okolicznościowy *Almanach muzykologii krakowskiej*³ wypełniony wybranymi rozprawami autorstwa przedstawicieli kilku pokoleń wykładowców i aktywnych badawczo absolwentów krakowskiej Alma Mater, poczynając od Jachimieckiego, przez drugą generację – Stefanię Łobaczewską, Włodzimierza Poźniaka, i – już dalej – Zygmunta M. Szwejkowskiego, Elżbietę Dziębowską, Zofię Chechlińską, Jerzego Morawskiego, Mieczysława Tomaszewskiego i ich wychowanków, którzy swe naukowe kariery zwią-

1 Nie można oczywiście zapominać o wcześniejszych publikacjach Krystyny Winowicz opartych w znacznej mierze na wybranej korespondencji Adolfa Chybińskiego, artykułach Kornela Michałowskiego dotyczących historii muzykologii poznańskiej, dziejów Polskiego Towarzystwa Muzykologicznego, czy polskiej prasy muzycznej, oraz innych przyczynkach, które przez lata pomалу wypełniały luki w niepełnej historii dyscypliny na naszym rodzimym gruncie.

2 Red. Dagmara Łopatowska-Romsvik, Aleksandra Patałas, Kraków 2016.

3 Red. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Zofia Dobrzańska-Fabiańska, Andrzej Sitarz, Kraków 2016.

zali z Krakowem – łącznie trzydzieści pięć artykułów, zarówno wcześniej publikowanych, jak i oryginalnych⁴. Z powyższymi inicjatywami wydawniczymi zbiegła się też realizacja projektu redakcji internetowego periodyku *Musicology Today* prowadzonego przez Sławomirę Żerańską-Kominek: w opublikowanym w roku 2012 tomie pt. *100 years of Polish musicology* przedstawione zostały sylwetki czołowych postaci pierwszych generacji polskiej muzykologii: obok Adolfa Chybińskiego i Zdzisława Jachimeckiego, także Łucjana Kamińskiego, ks. Hieronima Feichta, Marii Szczepańskiej, Bronisławy Wójcik-Keuprulan, Juliana Pulikowskiego, Zofii Lissy i Józefa Chomińskiego⁵.

Należy też wspomnieć, że jubileuszowe wydawnictwa poprzedzone były kilkoma wcześniejszymi projektami mającymi na celu przywrócenie pamięci o pierwszych dekadach funkcjonowania tej dyscypliny w środowisku polskim: w 2003 r. na Uniwersytecie Wrocławskim zorganizowano konferencję pn. „Muzykologia we Wrocławiu. Ludzie – historia – perspektywy”⁶, a w 2004 r. z inicjatywy Sekcji Muzykologów ZKP wznowiono wydawanie zawieszzonego w 1939 r. *Polskiego Rocznika Muzykologicznego*⁷. Nieco później powstały

– w Warszawie (UKSW) i na Lwowskim Uniwersytecie im. Iwana Franki – dwie dysertacje doktorskie na temat historii Zakładu Muzykologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza z uwzględnieniem szczególnej roli jej twórcy, Adolfa Chybińskiego, zarówno na tle dziejów uczelni, jak i w szerszej perspektywie budowania dyscypliny na wzorach rodem z uniwersytetów obszaru niemieckojęzycznego, w których kształcili się nasi muzykologiczni ojcowie-założyciele⁸. W 2015 r. w Instytucie Sztuki PAN obroniona została rozprawa doktorska niżej podpisanej „*Kwartalnik Muzyczny*” (1928–1950) a początki muzykologii polskiej, w której dzieje wskazanego w tytule czasopisma stały się punktem wyjścia dla zakreslenia historii środowiska historyków i teoretyków muzyki oraz muzyków, krytyków i publicystów itp. w różnych aspektach (panorama środowisk uniwersyteckich, historia towarzystw i stowarzyszeń, inne inicjatywy wydawnicze, miejsce muzykologii wśród innych nauk akademickich) i w której postać Adolfa Chybińskiego znalazła się w centrum narracji jako przykład swoistego demiurga – poprzez niezwykle bogatą sieć powiązań zawodowych i towarzyskich – środowiska muzykologicznego i muzycznego w dwudziestoleciu międzywojennym i w latach po II wojnie światowej. Dysertacja jeszcze w tym samym, 2015 r., ukazała się drukiem nakładem Wydawnictwa Instytutu Sztuki PAN.

W tym samym czasie Michał Piekarski, wychowanek warszawskiego Instytutu Muzykologii, przygotowywał, już jako doktorant Instytutu Historii Nauki PAN,

4 Recenzja pióra Macieja Gołęba ukazała się w: *Muzyka* 62 (2017) nr 1, s. 150–155.

5 http://musicologytoday.hist.pl/?page_id=169, dostęp 20 I 2019. Wśród autorów szkiców odpowiednio: Michał Piekarski, Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Bożena Muszkalska, Elżbieta Zwolińska, ponownie Bożena Muszkalska, Piotr Dahlig (dwukrotnie) oraz Zbigniew Skowron i Irena Poniatowska.

6 Plonem jej obrad była książka pokonferencyjna pod red. Macieja Gołęba (Wrocław 2005).

7 Do dziś ukazało się pod nową redakcją czternaście zeszytów (poczynając od nr. 3 w numeracji kontynuowanej). T. 9 z roku 2011 zatytułowany został *Na stulecie polskiej muzykologii* i zawierał m.in. artykuł poświęcony krótkiej, ale burzliwej przed- i powojennej historii periodyku autorstwa niżej podpisanej („Natus est ROCZNIK MUZYKOLOGICZNY!»: Polski Rocznik Muzykologiczny w korespondencji od i do Adolfa Chybińskiego”,

Polski Rocznik Muzykologiczny 9 (2011), s. 21–42).

8 Zob.: Elżbieta Ochwat, *Zakład Muzykologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1912–1939*, Warszawa 2007 (niepublikowana dysertacja); Uljana Hrab, *Muzikologija âk universitetska disciplina. Lviuska muzikologična škola Adolfa Hibińskiego (1912–1941)*, L'viv 2009; zob. też te same artykuły w tomach serii *Musica Galiciana*, t. 10 (2007), t. 12 (2010).

kolejną dysertację na temat postaci twórcy i szefa ośrodka lwowskiego oraz początków muzykologii we Lwowie⁹. Autor, będąc nie tylko muzykologiem, lecz także absolwentem Studium Europy Wschodniej UW, przyjął dla przedstawienia historii lwowskiego zakładu i środowiska akademickiego nieco odmienną, niż to czyniono wcześniej, metodologię badań, dość rzadko w takim stopniu stosowaną w badaniach muzykologicznych. W dużej mierze wykorzystał statystyki odnoszące się do dwudziestolecia międzywojennego, dotyczące zarówno samego Uniwersytetu Jana Kazimierza, jak i wielokulturowej społeczności Lwowa¹⁰. Zanim jednak przedstawił wybrane dane i konkluzje z nich wynikające, w rozdz. I, zatytułowanym „Zarys historii badań nad

muzyką” (s. 19–71), przypomniał pokrótce historię muzykologii jako dyscypliny akademickiej w Europie oraz dzieje badań nad muzyką na ziemiach polskich: w odniesieniu do rozważań teoretycznych – poczynając od wykładów z zakresu teorii muzyki prowadzonych w Akademii Krakowskiej już w XV w., przez środowisko związane z Akademią Wileńską (gdzie w 1667 r. zainicjowano prace katedry muzyki), działalność ks. Wacława Sierakowskiego na przełomie wieku XVIII i XIX i – dalej – muzyków i teoretyków warszawskich (Józefa Elsnera, Karola Kurpińskiego), a także zainspirowanego myślą J.J. Rameau ks. Jana Jarmusiewicza (związanego z Przemyślem i Rzeszowem), następnie Józefa Sikorskiego, Stanisława Moniuszkę i Karola Mikulego; w odniesieniu do ujęć historycznych przypomniał periodyzację, jaką przed laty przyjęła Katarzyna Morawska w rozprawie o badaniach nad muzyką dawną w Polsce w XIX w.¹¹

Z rozdz. II („Społeczna i kulturalna specyfika Lwowa”, s. 73–107) mamy okazję dowiedzieć się o dziejach miasta i jego wielonarodowej społeczności oraz o specyfice dotyczących ją problemów. Autor, posługując się danymi liczbowymi, zwraca jednocześnie uwagę, że ich wykorzystanie wcale nie ułatwia nam wyciągania jednoznacznych wniosków; że proste wskazanie, na przykład, na odsetek mieszkańców deklarujących posługiwanie się jednym z obecnych we Lwowie języków nie musiał pokrywać się z przynależnością do kojarzonej z tym językiem grupy wyznaniowej czy narodowej (język jidysz czy hebrajski – przedstawiciele wyznania mojżeszowego, ukraiński – grekokatolicy); że zakres polonizacji wśród mniejszości – zwłaszcza pochodzenia żydowskiego – był znaczny, ale stopień asymilacji przebiegał w różnym zakresie i na różnych poziomach. Brak jednolitości narodowo-religijnej we Lwowie miał oczywiście swe historyczne ko-

9 Obrona dysertacji pod tytułem *Początki polskiej muzykologii. Lwowski krąg Adolfa Chybińskiego i jego uczniów* odbyła się w kwietniu 2016 roku. Do druku tytuł nieco zmodyfikowano, zakreślając między innymi daty „początków” latami 1912–1944 i pozostawiając postać Adolfa Chybińskiego jako głównego bohatera tej historii (w podtytule „W stulecie pierwszej polskiej profesury z muzykologii 1917–2017”). Należy wspomnieć, że Piekarski jest także autorem wielu artykułów i przyczynków dotyczących Adolfa Chybińskiego i muzykologii lwowskiej, w tym oprócz wspomnianego wyżej szkicu biograficznego w *Musicology Today*, a także m.in. opublikowanego w 2018 r. artykułu o Bronisławie Wójcik-Keuprulian („Kręta droga kariery naukowej kobiety muzykologa. Bronisławy Wójcik-Keuprulian zmagania z dyscypliną i profesorem”, w: *Kobiectwo dwudziestolecie 1918–1939*, red. Radosław Sioma, Toruń 2018, s. 523–547).

10 Taką metodologię Michał Piekarski przyjął także – jak się wydaje – dla swoich kolejnych projektów badawczych. Podczas odbywającej się na przełomie listopada i grudnia 2018 r. w Warszawie konferencji *Tożsamości narodowe – europejska uniwersalność. Muzyka i życie muzyczne w Europie Środkowo-Wschodniej (1918–2018)* wygłosił referat na temat „Polacy i przedstawiciele innych narodowości pochodzący z ziem polskich na studiach muzykologicznych w Wiedniu (1900–1939)”, którego zasadniczą część stanowiły – skądinąd interesujące – zestawienia statystyczne i procentowe odnoszące się do Polaków kształcących się w zakresie muzykologii w Wiedniu (np. pod kątem przynależności do grup wyznaniowych).

11 W: *Szkice o kulturze muzycznej XIX w.*, red. Zofia Chechlińska, t. 3, Warszawa 1976, s. 7–129.

rzenie. Na przestrzeni stuleci osiedlali się tu przedstawiciele Żydów sefardyjskich i aszkenazyjskich, Turków, Tatarów, Karaimów, Greków, obok nich mieszkali Ormianie łączący świat chrześcijański z kulturą Orientu – wielowiekowe sąsiedztwo Imperium Osmańskiego nadało miastu charakter „bramy Orientu”¹². Jak bardzo komplikowało to sytuację w momentach przełomowych dla historii, widać na wielu przykładach, choćby podanym przez autora, a odnoszącym się do strat wśród walczących o „polski” Lwów obrońców miasta w 1918 r.: wśród 439 poległych znalazło się sześciu wyznania mojżeszowego i sześciu grekokatolickiego (s. 79).

Taki wielonarodowy tygiel pozwalał stworzyć w jednym miejscu barwny kalejdoskop instytucji kultury, sztuki, edukacji. I tak, autor pisze o lwowskiej scenie operowej (rozkwitującej w pierwszych latach nowego stulecia, popadającej w kryzys w latach dwudziestych, aż po strajk zespołu w 1929 r., i zamknięcia w roku 1931 i 1933, z nadziejami na nowe sukcesy pod wodzą Adama Didura w końcu lat trzydziestych) oraz lwowskiej filharmonii, równie niestabilnej artystycznie i organizacyjnie jak miejscowa opera. Wiele miejsca poświęca omówieniu struktury szkolnictwa muzycznego, podkreślając, że na przestrzeni stu lat, licząc wstecz od roku 1939, działało tu „ponad 150 szkół muzycznych różnego typu [...] [Np. w] 1910 r. w mieście liczącym 206 tys. mieszkańców istniało jednocześnie ponad 50 szkół muzycznych (w 1914 r. – 65)”, a „tego rodzaju dostępność szkolnictwa muzycznego była zjawiskiem wyjątkowym, które stanowi wymowny dowód na to, w jakim stopniu Lwów kontrastował z resztą Galicji” (s. 95). Obok przedstawionej pokrótce historii Galicyjskiego i (z czasem) Polskiego Towarzystwa Muzycznego (GTM, PTM) i innych polskich towarzystw muzycznych, przypomina

też o działalności Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego i innych instytucji propagujących kulturę tej nacji, czy licznych towarzystw, chórów, teatrów funkcjonujących z myślą o mniejszości ukraińskiej. Zwraca uwagę, że współpraca między skupionymi wokół nich środowiskami, jakkolwiek istniała, nie rozkładała się równomiernie: „W życiu muzycznym Lwowa osoby pochodzenia żydowskiego tworzyły z Polakami jedno środowisko, z kolei Ukraińcy skłaniali się do zamknięcia się we własnym gronie” (s. 107), choć „istniały postaci działające jednocześnie w instytucjach reprezentujących różne zamieszkałe we Lwowie narodowości” – tu daje przykład polskiego kompozytora Jana Galla – a „[i]stotny czynnik rozwoju życia muzycznego Lwowa stanowiła [...] otwartość na przedstawicieli innych narodowości” (jw.). Zapewne dzięki temu Lwów, jak podkreśla autor, „nazywano najmuzykalniejszym z polskich miast”. Do kwestii różnorodności instytucji kultury działających we Lwowie autor wróci jeszcze w dalszej części książki: o związkach Chybińskiego i absolwentów katedry muzykologii (B. Wójcik, S. Łobaczewskiej, H. Feichta, M. Szczepańskiej, Z. Lissy, B. Kudryka, J.J. Dunicza) z lwowskimi szkołami muzycznymi więcej przeczytamy w podrozdziałach o Konserwatorium GTM (PTM) i pozostałych lwowskich szkołach muzycznych (s. 348 i nast., s. 354 i nast.), oraz o miejscowych towarzystwach i stowarzyszeniach (s. 361 i nast.).

Dopiero kolejny, trzeci rozdział, „Życie i twórczość Adolfa Chybińskiego” (s. 109–188), odnosi się bezpośrednio do postaci „tytułowego bohatera” książki. Po raz kolejny przypomniany tu został życiorys profesora, szczegółowo udokumentowany źródłowo dzięki kwerendom przeprowadzonym przez autora w archiwach kościelnych i uniwersyteckich Lwowa i Krakowa. Poznajemy pokrótce dzieje osiadłej w Krakowie wielkopolskiej rodziny Hibińskich/Chybińskich i historię życia Adolfa, poczynając od nauki w tzw. Szkole Larischa (tej

12 Na temat wielowiekowego i niejednorodnego wpływu Wschodu m.in. na Lwów zob.: Adam Balcer, *Turcja, Wielki Step i Europa Środkowa*, Kraków 2018.

samej, którą wcześniej ukończył m.in. Stanisław Wyspiański i grupa jego przyjaciół – Stanisław Estreicher, Józef Mehoffer i Henryk Opieński, także muzykolog, z którym w przyszłości drogi zawodowe Chybińskiego mocno się splatały), przez Gimnazjum Sobieskiego, po studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (zaczynał od Wydziału Prawa i dodatkowo wykładów na Wydziale Filozoficznym, z czasem uzupełniając je o zajęcia w zakresie filologii germańskiej i klasycznej oraz pedagogiki; w międzyczasie wyjechał na rok do Monachium). Niepowodzenia podczas egzaminów nauczycielskich z jednej strony i pierwsze, satysfakcjonujące doświadczenia w roli recenzenta muzycznego w krakowskiej *Krytyce* przesądziły o wyborze kariery akademika specjalizującego się w zakresie historii muzyki. Zafascynowanie życiem muzycznym Monachium spowodowało, że Chybiński, wracając do tego miasta, nie podjął już planowanych wcześniej studiów germanistycznych na tamtejszym uniwersytecie, lecz wystarał się o przyjęcie do grona słuchaczy Adolfa Sandbergera prowadzącego tamże katedrę muzykologii.

Kolejno poznajemy – a może przypominamy sobie – szczegóły dotyczące lat lwowskich znane ze wspomnień samego profesora¹³ i (bardzo już pobieżnie) jego początków na katedrze poznańskiej (rozdz. III.2. „Związki Adolfa Chybińskiego z Lwowem do 1912 roku”, s. 129–132, rozdz. III.3. „Katedra Muzykologii we Lwowie i w Poznaniu”, s. 132–136). Odkrywamy pasje badawcze Chybińskiego, na których skupiał zarówno swą pracę naukową, jak i dydaktykę, a więc historię muzyki dawnej, przede wszystkim polskiej (s. 140–158), etnografię (s. 159–163), muzykę współczesną (s. 163–172). W tym ostatnim zabrakło mi zwrócenia większej uwagi na fascynację profesora twórczością Edvarda Griega. O pięć-

nie jego muzyki wielokrotnie wspominał w korespondencji do bliskiego sobie (duchowu) Ludwika Bronarskiego, wiemy też, że urzekła go w ogóle muzyka skandynawska (i norweska w szczególności) – historię kontaktów Chybińskiego m.in. z kompozytorami z tego obszaru (Catharinusem Ellingiem, Ludvigiem Mathiasem Lindemanem, Erikiem Eggenem i in.) poznaliśmy z artykułu Dagmary Łopatowskiej-Romsvik¹⁴. Nieprzypadkowo też pod okiem szefa zakładu na UJK powstały aż trzy doktoraty „griegowskie” wśród ogólnej liczby piętnastu dysertacji na lwowskiej muzykologii: Józefa Michała Chomińskiego (przez Piekarskiego wspomniany jedynie z tytułu w innym miejscu książki, w przyp. 124 na s. 270¹⁵), Jerzego Freitheitera i Marii Ramert. Dziwi nieco w tym „monograficznym” rozdziale wyodrębnienie podrozdziału „Teoria muzyki” (s. 139–140), poprzedzającego trzy inne wyżej wymienione. Wspomniano w nim jedynie, w jaki sposób Chybiński „zaznajamiał się” (głównie jako uczeń i student) z tajnikami muzykologii systematycznej. W swym życiu naukowym zagadnień teoretycznych unikał, tym bardziej, że wśród swych wychowanków miał wybitne talenty w tym zakresie (o Marii Szczepańskiej, ks. Hieronimie Feichcie i – zwłaszcza – Jerzym Freitheiterze oraz ich niekwestionowanych umiejętnościach w zakresie teorii i harmonii niejednokrotnie wspominał w listach do Bronarskiego; autor – w innych miejscach książki – przytacza znane skądinąd, stosowne w tym kontekście cytaty, zob. s. 217, 229). Wydaje się więc, że wprowadzenie do rozważań o działalności naukowej Chybińskiego wyodrębnionego podrozdziału na temat niepraktykowanej przez niego teorii muzyki nie było uzasadnione.

13 Adolf Chybiński, *W czasach Straussa i Tetmajera. Wspomnienia*, opr. Anna i Zygmunt Szewykowski, Kraków 1959.

14 Dagmara Łopatowska-Romsvik, „Adolf Chybiński a Norwegia”, *Muzyka* 62 (2017) nr 1, s. 127–141.

15 Poprawny oryginalny tytuł tej dysertacji to nie „zagadnienia konstrukcyjne...” lecz *Zagadnienia konstruktywne w pieśniach solowych Edvarda Griega*.

Z drugiej strony zabrakło mi w tym miejscu książki pogłębienia wątku „zakopiańskiego”, co zubaża znacznie opowieść „o życiu i twórczości” Chybińskiego o informacje na temat jednego z głównych źródeł jego twórczych sił. Autor przeniósł wprawdzie opisy tatrzańskich epizodów do części dotyczącej życia towarzyskiego lwowskich muzykologów (s. 399 i nast.), ale musimy mieć świadomość, że dla profesora wyjazdy w góry były integralną częścią egzystencji, a jego kalendarz rokrocznie od młodych lat i przez całe życie ułożony był pod kątem trzech–czterech wypadów w góry – nie dla odpoczynku, lecz dla tym bardziej intensywnej pracy własnej. Od lat dwudziestych (a także po wojnie, choć już w ograniczonym zakresie) mógł niemal zawsze liczyć na „swój” pokój w Muzeum Tatrzańskim prowadzonym przez zaprzyjaźnionego z nim dyrektora placówki, Juliusza Zborowskiego (choć zatrzymywał się także w innych zakopiańskich i podzakopiańskich pensjonatach); w pierwszych latach znajomości ze Zborowskim wspólnie zresztą dokonywali nagrań fonograficznych, przemierzając Podhale. W Zakopanem najchętniej spędzał czas w gronie przyjaciół (właśnie Zborowskiego oraz Bystronia i Romaniszyna), czując się wśród nich jak „chłop z wiary”¹⁶. Przygotowując pomyślaną jako *opus vitae* monografię Mieczysława Karłowicza, przez lata w Zakopanem i jego okolicach Chybiński gromadził źródła pisane, pamiętki i wywiady z osobami pamiętającymi kompozytora z jego podtatrzańskich pobytów; tu zatrzymał się wraz z rodziną w niepewnych pierwszych miesiącach wielkiej wojny i (tym razem sam) po opuszczeniu Lwowa (via Kraków) wczesną wiosną 1944 roku. Cierpiał, kiedy widział, jak z latami na niekorzyść zmienia się to miejsce, jak postępuje jego swoista pauperyzacja; ale cierpiał też,

¹⁶ Z listu do Ludwika Bronarskiego ze Lwowa 5 XII 1935 r., edycja korespondencji w przygotowaniu do wydania przez niżej podpisaną.

kiedy dłuższy czas nie mógł wyrwać się do Zakopanego choćby na dzień–dwa. Z rozrzwieniem spoglądał przez okno lwowskiego mieszkania na rosnący nieopodal świerk przypominający mu podhalańskie lasy. Przez lata marzył o kupieniu nieruchomości pod Tatrami i spędzeniu tam reszty życia¹⁷. Do Zakopanego uciekał, kiedy chciał/musiał na papier przelać swe naukowe przemyślenia. Zdecydowanie nie można było w obszernym monograficznym rozdziale zatytułowanym „Życie i dzieło” nie docenić wagi tego miejsca dla profesora.

Rozdział biograficzny zamykają dwa podrozdziały: pobieżnie z dość oczywistych względów przedstawiony „Udział Adolfa Chybińskiego w rozwoju czasopiśmiennictwa muzycznego” (s. 172–178) oraz ustęp poświęcony znanemu sporowi powstałemu na linii „historia techniczna” a „historia żywa”, którego twarzami w rodzimej muzykologii byli ojcowie-założyciele pierwszych polskich katedr w tej dyscyplinie – Chybiński i Jachimecki – i który na lata wyznaczył jej środowiskowy podział (s. 178–188).

Ze stron rozdz. IV („Muzykologia na Uniwersytecie Lwowskim”, s. 189–239), mamy możliwość przypomnienia sobie historii katedry, poczynając od starań Jana Bołozza Antoniewicza, historyka i historyka sztuki, profesora Uniwersytetu, żywo zainteresowanego umocowaniem historii muzyki w lwowskiej Alma Mater, przez decyzję Chybińskiego (niełatwą do podjęcia dla krakowianina, którym był) o związaniu się z uniwersytem innym, niż zapewne marzył, po samą organizację placówki. Temu poświęcone są dwa osobne podrozdziały: o działalności Zakładu Muzykologii¹⁸ (s. 211–217) oraz o studentach (s. 217–230).

¹⁷ Pisał o tym nawet u schyłku swych dni, w liście do Bronarskiego z 28 IV 1952 roku.

¹⁸ Do kwestii niejednorodnego nazewnictwa placówki odniosła się szczegółowo Uljana Hrab (op. cit., s. 47), wskazując, że w różnych latach funkcjonowały różne jej nazwy – katedra, zakład, instytut – które jednak traktować można równorzędnie.

W tym drugim jeszcze raz dało o sobie znać politologiczno-socjologiczne zacięcie autora, który swoją narrację historyczną wypełnił dość szczegółowymi danymi statystycznymi dotyczącymi przekroju społeczności akademickiej we Lwowie i na innych polskich uniwersytetach.

(Ledwie zasygnalizowany tu też został wciąż dość trudny do komentowania wątek szowinizmu i antysemityzmu Chybińskiego. Odnosząc się jedynie krótko do tej kwestii, dodać chciałam w tym miejscu, że nie ma sprzeczności między wspomnianym przeze mnie niegdyś „staniem na uboczu aktualnych wydarzeń” a „silnie nacjonalistycznymi i szowinistycznymi” przekonaniem¹⁹, co jako wykluczające się zasugerował Michał Piekarski, zob. tekst przed przyp. 172 na s. 226. Na zawstydzające wręcz czasem sformułowania odnoszące się do społeczności żydowskiej – także akademickiej – natrafić możemy w listach i niepublikowanych fragmentach wspomnień profesora²⁰. Ale nie zmienia to faktu, że nauki i dydaktyki nie chciał wplątywać w tryby polityki, a rzeczywiste talenty doceniał i nie ukrywał podziwu dla najlepiej zapowiadających się słuchaczy nie zawsze Polaków – „Rusina” Chomińskiego czy Żydów Lissy i Freiheitera.)

Tytuł rozdz. V, „Uczniowie Adolfa Chybińskiego i ich badania” (s. 241–340), wprowadza nieco w błąd. Zarówno z części zatytułowanej „Asystentura” (s. 241–268), jak i z podrozdziału „Badania naukowe uczniów i asystentów Adolfa Chybińskiego” (s. 268–317) czerpiemy informacje przede wszystkim o asystentach profesora i ich dokonaniach, nie zaś o pełnym przekroju grona słuchaczy. Z kolei w tej zawężonej grupie na czoło wysuwa się postać ks. Hieronima Feichta, w mniejszym stopniu Bronisławy Wójcikówny, Marii Szczepań-

skiej i Jana Józefa Dunicza. Uważam, że dominacja Feichta jest zrozumiała (i wynika) jedynie ze względu na wykorzystane przez autora materiały związane z księdzem zachowane licznie w Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie oraz w Archiwum Chybińskiego w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej (korespondencja). Przy braku równie bogatych źródeł związanych z pozostałymi wymienionymi osobami obraz rzeczywistego wpływu poszczególnych asystentów na działalność zakładu i współpracę z mentorem traci symetrię i jest zafałszowany²¹ (Feicht był asystentem zaledwie dwa lata, podczas gdy Wójcikówna dziesięć, w tym częściowo z powodów niezależnych od Chybińskiego nieformalnie, Dunicz – siedem, a Szczepańska – kilkanaście lat, poczynając od 1926 r.). Także porównywanie wieku, w którym asystenci podejmowali swe obowiązki, i wyciągnięty z tego porównania wniosek, że otrzymywali to zadanie coraz młodsi absolwenci, nie wydaje się słuszny. Jedynie ks. Feicht był nieco starszy (miał lat trzydzieści), Wójcikówna kiedy faktycznie (acz nieformalnie) objęła funkcję była dwudziestopięcioletką, a więc w zasadzie równa wiekiem i ze Szczepańską (26 lat) i z Duniczem (23 lata). Nie wydaje się w takim razie, by tego typu zestawienie w ogóle było celowe, a wyciągnięty z niego wniosek, stwierdzający, że „[w]idoczna jest więc tendencja zdobywania zatrudnienia przez osoby coraz młodsze” (s. 253), jest po prostu błędny.

Omawiając konkretne zakresy badawcze, wokół których prowadzone były prace pod okiem Chybińskiego, nadal w zasa-

19 Na s. 206–208 książki o *Kwartalniku Muzycznym* (op. cit.).

20 Zach. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

21 Wójcikówna, Szczepańska czy Dunicz, będąc zwykle „pod ręką”, znacznie rzadziej mieli okazję i potrzebę korespondencyjnych kontaktów z mentorem. Ks. Feicht, który stanowisko pełnił zaledwie w l. 1924–26, jako członek Zakonu Misjonarzy był oddelegowywany do różnych domów misyjnych na terenie Polski, a rok akademicki 1927/28 spędził na studiach u Petera Wagnera we Fryburgu.

dzie pozostajemy przy dorobku naukowym tych kilku zaledwie nazwisk asystenckich (tu znów przeważa sprawozdanie z prac ks. Feichta relacjonowane na s. 273–281, 283–289, 289–298, 300–306 w ramach podrozdziałów „Badania nad historią muzyki”, „Badania archiwalne” „Muzykalia Lwowa i Ziemi Lwowskiej”). Nawet w podrozdziale „Muzyka Młodej Polski i muzyka współczesna” (s. 309–314), przyszłej monografistce Szymanowskiego Piekarski poświęca zaledwie jednozdaniową uwagę („Wieloletnie badania nad twórczością Szymanowskiego prowadziła Stefania Łobaczewska”, s. 310²²), zaś Chomińskiemu, autorowi pionierskich studiów nad muzyką Szymanowskiego, częściowo ogłoszonych jeszcze przed wojną w *Polskim Roczniku Muzykologicznym*, tylko akapit, przy (znów) kilku stronach o Feichcie w kontekście marginalnego przecież dla niego wątku badawczego, jakim była muzyka współczesna czy twórczość Szymanowskiego. Przypis 323 na s. 310–311 nie stanowi dla mnie dostatecznego uzasadnienia dla tak wyraźnego skupienia się na postaci ks. Feichta w kontekście szymanowskianów ze szkoły lwowskiej. (Przy okazji zastanawia usytuowanie akurat na jednej ze stron omawianego podrozdziału fotografii Józefa Kofflera, którego twórczość nie była wszak obiektem szczególnych badań żadnego ze słuchaczy Adolfa Chybińskiego. To raczej Koffler swój szacunek dla profesora wyraził piórem w szkicu biograficznym opublikowanym na łamach prowadzonego przez siebie *Muzyka Wojskowej*²³.)

Rozdział o uczniach Chybińskiego i ich badaniach kończy podrozdział o sporach metodologicznych (s. 317–340). Zaznaczmy, że nie tylko chodzi tu o uczniów Chybińskiego, a pod pojęcie „sporów” autor pod-

ciąga kontrowersje o różnym w istocie charakterze, przy czym podstawowym wyróżnikiem zdaje się być konflikt pokoleniowy. Najpierw Piekarski podejmuje „[prob]lem określenia celów i zakresu muzykologii”, na który w środowisku lwowskim zwróciła uwagę Bronisława Wójcikówna (w artykułach „Muzyka jako przedmiot studiów uniwersyteckich”²⁴, „O wartości w muzyce” i „O słuchaniu muzyki”²⁵). Kilka lat później uporządkowaniem zakresów badań muzykologicznych zajął się Seweryn Barbag, lwowski muzykolog i muzyk, absolwent uniwersytetu wiedeńskiego (a więc nie wychowanek Chybińskiego, skąd więc jego obecność na stronach poświęconych uczniom?)²⁶. Wreszcie w latach trzydziestych jeszcze raz do tych zagadnień powróciła Wójcikówna, publikując w krakowskich *Rozprawach i Notatkach Muzykologicznych* (I (1934), s. 1–14) rozważania na temat „Stanowiska muzykologii w systemie nauk”. Jak słusznie podkreśla Piekarski, „[b]adania historyczne Wójcikówna uważała za niewystarczające, dostrzegając potrzebę ich uzupełnienia o problematykę z zakresu estetyki muzycznej. [...] Zdaniem Wójcikówny muzykologia historyczna poza opisem faktograficznym powinna obejmować także badania nad kwestią mechanizmu zjawisk i prawidłowości obecnych w historii muzyki. Dostrzegała [...] konieczność łączenia działań z zakresu różnych dziedzin dyscypliny (historii, teorii i estetyki)” (s. 323), z którym to poglądem jej mentor nie zgadzał się; na tym m.in. tle (choć nie tylko) doszło do poróżnienia między mistrzem i była uczennicą i ostatecznego zerwania kontaktów. Jako stronnika profesora w jego poglądach na muzykologię Piekarski wskazuje w tym miejscu Józefa Kofflera (a więc

22 Nie wiem, doprawdy, w jakim celu zdanie to zostało uzupełnione o informację w nawiasie „od Chybińskiego młodsza o zaledwie 8 lat”.

23 Przywołany także przez Piekarskiego artykuł „Prof. dr. Adolf Chybiński”, *Muzyk Wojskowy* 2 (1927) nr 7, s. 3–5.

24 *Gazeta Muzyczna* 1918 nr 3, s. 21–22.

25 Oba teksty w jej *Szkicach muzykologicznych* (Lwów 1923).

26 Seweryn Barbag, *Systematyka muzykologii*, Lwów 1928. Przypomnijmy, że Barbag swoją rozprawę właśnie profesorowi dedykował.

ponownie nie ucznia Chybińskiego), który we wspomnianym już szkicu przyznawał „prymat muzykologii historycznej” (s. 328).

Drugim „sporem” wywołanym w środowisku lwowskich muzykologów był ten spowodowany artykułem „Żyje czy umarłe piękno” Stefanii Łobaczewskiej²⁷ podważającej sens kultuwowania muzyki przeszłości, którą to opinią mocno wzburzyła Chybińskiego. Tym razem dyskusja wyszła poza granice miasta, a głosy w tej sprawie odnajdujemy na łamach miejscowych i ogólnopolskich czasopism (*Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie*, warszawska *Muzyka*) oraz na kartach korespondencji²⁸.

Nie jestem pewna, czy opinia zamykająca ten rozdział („Konflikt między Adolfem Chybińskim a Zofią Lissą i Stefanią Łobaczewską nabrał nowego znaczenia podczas okupacji sowieckiej Lwowa, gdy obydwie próbowały się odegrać na swoim profesorsze”, s. 340) jest słuszna. Faktycznie, taki obraz mógłby się kryć za gorzkimi słowami spisany przez profesora we wspomnieniach zachowanych w jego archiwum. Zda się jednak, że sytuacja nie była tak jednoznaczna. Wkrótce po wejściu Sowieców do Lwowa Uniwersytet przestał *de facto* działać; w przypadku katedry muzykologii jej majątek został bądź zrabowany, bądź przeniesiony na stan Lwowskiego Konserwatorium Państwowego im. Mykoły Łysenki, gdzie Zofia Lissa została dziekanem wydziału teorii muzyki, a Chybiński kierownikiem katedry historii muzyki. I mimo że Lissa pełniła w Konserwatorium funkcję nadrzędną wobec profesora, to jednak uczestniczyła w prowadzonych przez niego seminariach, gdzie m.in. ogłaszała wyniki swoich badań.

Pisała o tym w liście wysłanym jeszcze przed powrotem z Moskwy do Polski zimą 1946 r., wspominając o swoich wcześniejszych pracach: „Druga – to *Zagadnienia harmoniki przedfunkcyjnej* [...] napisana w latach 1939–41. [...] pozostawiona w maszynopisie w pamiętnych dniach czerwca 1941 roku, podzieliła los moich pozostałych rękopisów [...]. Podobny los spotkał również moją *Psychologię muzyki* [...] – czytałam [ją] na jednym z ostatnich posiedzeń «katedry» muzykologicznej Lwowskiego Konserwatorium w r. 1941, na którym niewątpliwie Pan Profesor był obecny jako kierownik katedry i przewodniczący posiedzenia”²⁹. Sądzę, że wobec tych słów i przy znajomości skomplikowanych, choć pełnych szczególnej serdeczności i uwagi więzi, jaka łączyła po wojnie Chybińskiego i jego wcześniejsze antagonistki, kategorię sformułowanie o „odgrywaniu się” na profesorsze nie znajduje uzasadnienia.

Ostatni rozdział skoncentrowany jest na wskazaniu udziału muzykologów w życiu muzycznym Lwowa (s. 341–408) – na łamach miejscowej prasy, w strukturach instytucji nauki i kultury (Wydział Teologiczny UJK, Konserwatorium GTM (PTM) i inne szkoły muzyczne, Radio Lwów), w towarzystwach i stowarzyszeniach (Towarzystwo Naukowe we Lwowie, PTM³⁰, PTMW z jego oddziałem lwowskim). Zdziwienie w tym zestawieniu budzi podrozdział poświęcony Stowarzyszeniu Miło-

27 Opublikowanym na łamach lwowskiego *Słowa Polskiego* (1933 nr 105, s. 6).

28 Zob. np. listy Chybińskiego do Bronarskiego z 23 IV czy 17 VI 1933 r., Chomińskiego i Dunicza do profesora czy Wójcik-Keuprulian do Bronarskiego, a także listy do Chybińskiego od poproszonych o wsparcie przez Łobaczewską „rozjemców” w sprawie – Bronisławy Wójcik-Keuprulian i Seweryna Barbaga.

29 Lissa do Chybińskiego z Moskwy 11 XII 1946 r., zach. w Archiwum Adolfa Chybińskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu,teczka 803 III/3, k. 137.

30 Historia zakładania i ukonstytuowania się Polskiego Towarzystwa Muzykologicznego była już przedstawiana wcześniej. Natomiast wiele interesujących relacji i opinii „z pierwszej ręki” odnaleźć można w listach Bronisławy Wójcik-Keuprulian do Ludwika Bronarskiego i Henryka Opieńskiego, zob.: *Bronisława Wójcik-Keuprulian. Korespondencja do Szwajcarii. Listy do Henryka Opieńskiego (1925–37) i Ludwika Bronarskiego (1929–38)*, opr., wstęp i komentarze Małgorzata Sieradz, Warszawa 2018, passim.

ników Dawnej Muzyki, które ze Lwowem nie miało prawie nic wspólnego (poza osobą Adolfa Chybińskiego związanego z tą grupą warszawskich muzyków i melomanów początkowo w charakterze naukowego konsultanta, z czasem wykonawcy jednego z głównych statutowych zadań – wydawania środowiskowego czasopisma). To prawda, że „[p]owołanie w Warszawie tego rodzaju towarzystwa z kilku powodów stanowiło dla Lwowa wyzwanie” (s. 374). Niestety, niczym to nie skutkowało. W wydawanym pod auspicjami SMDM *Kwartalniku Muzyycznym* faktycznie dużą część zeszytów wypełniały materiały autorstwa muzykologów lwowskich, ale zamierzeniem Chybińskiego jako redaktora naczelnego zawsze było, by pismo miało zasięg ogólnopolski. Autorowi książki pozostało więc jedynie stwierdzać, że „Oddział [lwowski] SMDM miał stanowić”, „[w]ykonawcy koncertów rekrutować się mieli”, a „[k]oncerty miały się odbywać” (s. 376–377) (podkr. M.S.). Czy zatem poświęcenie osobnego podrozdziału, sugerującego, że SMDM na terenie Lwowa działało, miało uzasadnienie i czy nie wystarczyło krótko streścić przedstawione w nim informacje w podrozdziale „Pozostałe towarzystwa”?

Szczególnie interesujący dla czytelników znających z innych lektur szerokie spektrum zagadnień związanych z historią muzykologii na UJK i z postacią Adolfa Chybińskiego jest zamykający monografię podrozdział „Życie towarzyskie lwowskich muzykologów” (s. 392–408). Autor wychodzi w nim poza zakłętą krąg środowiska ściśle związanego z katedrą i przypomina wiele nazwisk wybitnych postaci zbiorowości uniwersyteckiej i artystycznej miasta, przyjaźnie profesora – z Kasprowiczem i Staffem, spotkania w restauracjach Jana Królikiewicza i Nafuty Toepfera, czy w cukierni Zalewskiego. Jak pisze Piekarski, „[z]e swoimi studentami i absolwentami Chybiński rzadko się widywał poza Zakładem Muzykologii, ich kontakty nie przerodziły się zatem w przyna-

leżność tych samych kręgów towarzyskich” (s. 397). I to prawda, choć akurat w ocenie towarzyskich relacji między Chybińskim (czy wręcz Chybińskimi) a Bronisławą Wójcik się pomylił: Bronisława nie tylko liczyła na kontakty towarzyskie, obejmujące wspólne muzykowanie, lecz dziś wiemy, że – przynajmniej do roku 1930 – takie ściśle relacje utrzymywała, a wiele ciekawych informacji o wzajemnych spotkaniach (np. przy muzyce mechanicznej) czy wspólnych wypadach na letnisko przeczytać możemy w jej listach do Szwajcarii³¹.

Niewątpliwą wartością książki Michała Piekarskiego jest pokazanie historii katedry muzykologii we Lwowie i środowiska tego miejsca nie w oderwaniu, lecz w ścisłym związku z instytucjonalnymi i kulturalnymi strukturami miasta. Piekarski, znawca historii i kultury Lwowa, autor przyczynków dotyczących „życia i dzieła” Adolfa Chybińskiego i jego wychowanków, ale też artykułów o muzyce w głównym mieście Galicji Wschodniej³², dzieje drugiej na polskich uniwersytetach placówki muzykologicznej przedstawił w szerokim kontekście ogólnokulturowym, politycznym i społecznym, w części dotyczącej życia towarzyskiego lwowskich muzykologów (s. 392–404), okraszając narrację anegdotami i cytatami ze wspomnień profesora. Opisuje też pokrótce relacje, jakie Chybiński utrzymywał z członkami społeczności akademickiej i artystycznej: z Adamem Sołtysem, Janem Kasprowiczem, i innymi wykładowcami Uniwersytetu Lwowskiego, bywałcami spotkań u profesora Kazimierza Twardowskiego, w tym z Janem Bołozem Antoniewiczem, za

³¹ Ibid., passim.

³² Zob. m.in.: „Z muzycznej przeszłości lwowskich kościołów katolickich”, w: *Rocznik Lwowski 2008–2009*, red. Janusz Wasylkowski, Warszawa 2009, s. 81–107; „Życie koncertowe Lwowa w latach 1790–1830”, *Przeгляд Muzykologiczny* 8 (2011), s. 93–114; „Karol Mikuli – krzewiciel tradycji chopinowskich we Lwowie”, w: *V Dni Kultury Ormiańskiej w Gliwicach*, red. Anna Olszańska, Gliwice 2010, s. 22–43.

którego sprawą w ogóle do Lwowa zjechał. I choć nie czuł się we Lwowie nigdy jak ów „chłop z wiary”, z miastem tym związał niemal cały swój naukowy i dydaktyczny dorobek. To spod jego skrzydeł, z lwowskiej muzykologii, przez niego założonej i poprowadzonej, wyrosło pokolenie, którego przedstawiciele – Zofia Lissa, Stefania Łobaczewska, Józef Michał Chomiński – już po II wojnie odbudowali ze zgliszcz wojennych i w nowej rzeczywistości muzykologię w kształcie, który ewoluuje do dziś.

Pora na postawienie pytania, które nasuwa się podczas lektury książki Michała Piekarskiego, a dotyczy kwestii wątków ukraińskich. Od absolwenta Studium Europy Wschodniej UW i znawcy problemów polsko-ukraińskich oczekiwałabym przyjęcia – mimo zawężenia w tytule obszaru przedstawionych zagadnień do „początków polskiej [podkr. M.S.] muzykologii we Lwowie” – szerszej czy wręcz pełnej perspektywy omawianego *milieu*. Nie było w l. 1912–44 we Lwowie „niepolskiej” muzykologii, z tą jedyną więc katedrą muzykologiczną związana była młodzież wywodząca się spośród wszystkich obecnych w tym mieście żywiołów narodowych – Polaków, Ukraińców, Rusinów, Żydów, Ormian, a w takim razie tytuł monografii niekoniecznie musiał podkreślać „polskość” placówki, lecz położyć nacisk na muzykologię „we Lwowie”. Tym bardziej, że niemal cały podrozdz. 5. rozdz. 4. (s. 230–239) poświęcony jest działalności Katedry Historii Muzyki Lwowskiego Państwowego Konserwatorium Muzycznego, funkcjonującej od początku 1940 r. wprawdzie z zasadniczym udziałem muzykologów ze szkoły Chybińskiego i jego samego, to jednak w strukturach ukraińskiego szkolnictwa wyższego (z wiadomym zwierzchnictwem obecnych od jesieni 1939 r. Sowietów).

A przecież z przedstawionej w innej publikacji tego samego autora tabeli wynika, że na dwudziestu ośmiu studentów i absolwentów lwowskiego zakładu było osiem

osób narodowości polskiej (w tym niektóre z nich o pochodzeniu mieszanym – z rodzin o korzeniach ormiańskich, czeskich, belgijskich, żydowskich) oraz dziesięcioro studentów narodowości ukraińskiej³³. Tymczasem o ukraińskich wychowankach Chybińskiego autor pisze oszczędnie, nie odnosi się szerzej do ich badań i dorobku. Grupie tej poświęcił niewielkie wzmianki w podrozdziale „Studenci”³⁴ i kilka zdań w części opisującej likwidację Zakładu Muzykologii po wejściu wojsk sowieckich do Lwowa. Znajdujemy też pojedyncze informacje o kontaktach Chybińskiego z Wasylem Barwińskim, tym razem w rozdziale dotyczącym udziału muzykologów w życiu koncertowym Lwowa. W innym miejscu pojawia się *passus* o ważnej z punktu widzenia historii kultury ukraińskiej pracy dyplomowej Borysa Kudryka o historii ukraińskiej muzyki w Galicji w latach 1829–73 („[...] od założenia katedry grecko-katolickiej w Przemyślu do śmierci Ławrowskiego”); wątek ten nie jest jednak rozwinięty³⁵. Autor niemal zupełnie pominął postać Myrośława Antonowycza, któ-

33 Michał Piekarski, „Działalność polskich i ukraińskich wychowanków lwowskiej szkoły muzykologicznej (do 1939 roku)”, *Rozprawy z Dziejów Owiaty* 47 (2010), s. 73–108, zob. s. 80. W tabeli w przypadku kilku nazwisk narodowość nie została określona; wątpliwości budzi tu też przypisanie narodowości ukraińskiej Józefowi Chomińskiemu, niejednokrotnie określanemu przez Adolfa Chybińskiego jako Rusin, w odróżnieniu od studentów Ukraińców; jeden z takich cytatów Piekarski sam przywołuje – za monografią „*Kwartalnik Muzyczny*” a *historia polskiej muzykologii* (op. cit.).

34 Drugi, poniżej, odnosi się do okresu po roku 1939 i do zderzenia się profesora z okupacyjnym reżimem sowieckim na terenie Lwowa.

35 W momencie uzyskania dyplomu, Kudryk był już doświadczonym i cenionym w środowisku ukraińskim publicystą i krytykiem muzycznym. O jego działalności zob.: Natalia Tołozniak, „Życie muzyczne Lwowa w latach 20. i 30. XX wieku w publicystyczno-krytycznej analizie Borysa Kudryka”, *Musica Galiciana* 11 (2008), s. 183–196. Sama dysertacja, obroniona w grudniu 1932 r., wydana została po latach w redakcji Jurija Jasinowskiego i Wołodymyry Pylypowycza (Przemyśl 2001).

ry wprowadzie studiów na UJK nie zdążył ukończyć przed 1939 r. (rozpoczął je w roku 1936), ale w przyszłości został jednym z najwybitniejszych muzykologów wywodzących się ze Lwowa: był poważanym bizantynistą, specjalistą w zakresie cerkiewnej muzyki ukraińskiej, na niwie międzynarodowej zaś stał się znany także i przede wszystkim dzięki współpracy z Albertem Smijersem przy edycji dzieł wszystkich Josquina Desprez. Wydaje się, że już w trakcie studiów musiał odznaczać się szczególną wiedzą, a o swego rodzaju zażyłości z profesorem, która skłoniła Antonowycza do podjęcia kontaktu z Chybińskim (oczywiście przy zachowaniu hierarchii uczeń–mistrz) jeszcze w latach wojny, po wyjeździe do Wiednia, oraz podtrzymaniu go także po wojnie, świadczy zachowana korespondencja³⁶. Na szczęście ten niedosyt szczegółów o karierach ukraińskich studentów Chybińskiego rekompensują informacje na temat udziału mniejszości (także ukraińskiej) ludności Lwowa w kulturze miasta nakreślone w rozdz. II i w nieco mniejszym zakresie w rozdz. VI mówiącym o udziale muzykologów w życiu muzycznym.

Jeśli chodzi o uwagi do redakcyjnej strony publikacji, to przeszkadza nieco brak spisu abrewiacji, np. rozwinięcie GTM – Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne – pojawia się dopiero na s. 82, choć sam skrót wykorzystywany jest wcześniej, choćby w przyp. 199 na s. 48, podobnie rzecz się ma ze skrótowymi zapisami nazw instytucji, w notach bibliograficznych, przy opisach źródeł (SMP, BJ OZS, MWRiOP, NGD, MGG i in. – nie wszystkie są jasne zwłaszcza dla czytelników-niemuzykologów, a monogra-

36 Opublikowane wspomnienie Antonowycza odnajdujemy wśród zebranej przez autora bibliografii, ale dołączonych do wspomnienia listów Antonowycza do Chybińskiego jako osobnej pozycji już nie; zob. też korespondencję od Antonowycza do Chybińskiego zachowaną w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu.

fia Piekarskiego zapewne jest kierowana także do takich odbiorców). Staralabym się też unikać sytuacji, kiedy kropki po skrótach kończą jednocześnie zdanie – wówczas narracja może stracić na czytelności. Zdarzają się powtórzenia (np. na s. 129–130, w tekście głównym oraz w przypisie 132 zdublowane są dane dotyczące szczegółów życia Henryka Melcera; na s. 169–170, w przyp. 383 i 388 powtórzone informacje o publikacji listów Szymanowskiego do Chybińskiego; na s. 192 w przyp. 21 i w tekście głównym do niego – o przerwie w korespondencji między Bołozem Antoniewiczem i Chybińskim), których w tak obszernej monografii trudno być może uniknąć.

Przy prawdziwym uznaniu dla szerokiego wachlarza literatury, jaką autor wykorzystał podczas przygotowania monografii, brakuje mi kilku pozycji, zwłaszcza w kontekście relacjonowanej niezwykle szeroko i szczegółowo w rozmaitych aspektach historii życia i działalności Adolfa Chybińskiego, nie ograniczającej się li tylko do wątków akademickich. Wspomniabym tu choćby o dwóch tomach pracy *Polska krytyka muzyczna w latach 1890–1914* Magdaleny Dziadek³⁷, czy artykułach dotyczących (czasem dyskusyjnego) udziału Chybińskiego w projektach edytorskich „Denkmälerów” i „Monumentów”, które przewijały się przez całe jego naukowe życie³⁸.

Trudno mi też nie zwrócić uwagi na niejednoznaczne odwołania do przywoływanej już wyżej pracy na temat *Kwartalnika Muzycznego*. Nie wiem, jak długo Michał Piekarski przygotowywał swoją dy-

37 *Czasopisma i autorzy*, Cieszyn 2002; *Koncepcje i zagadnienia*, Cieszyn 2002. Autor sam wskazuje popularyzatorskie i krytycznomuzyczne publikacje Chybińskiego, także te sygnowane pseudonimem Atrox.

38 Zob. np.: Ryszard Wieczorek, „Denkmäler der Tonkunst in Österreich jako prefiguracja Monumenta Musicae in Polonia”, *Muzyka* 60 (2015) nr 3, s. 3–49; Barbara Przybyszewska-Jarmińska, „Monumenta Musicae in Polonia: plany założenia serii i początkowe lata jej realizacji”, *Muzyka* 60 (2015) nr 3, s. 51–67.

sertację. Jej obrona miała miejsce w 2016 r., drukiem ukazała się w 2017 r., a więc dwa lata po opublikowaniu monografii niżej podpisanej, czego autor miał świadomość. Tymczasem w swej pracy czasami (?) odnosi się (fakt, że w ogóle w bardzo niewielkim zakresie) do maszynopisu znanego sobie (jak sądzę) ze zbiorów Biblioteki Instytutu Sztuki PAN, choć już w przyp. 4 na s. 16 wspomina też o wersji drukowanej. W przyp. 416 na s. 175, powołując się na wersję drukowaną, podaje paginację z wersji maszynopisowej i dodatkowo, w nawiasie kwadratowym, zamieszcza krytyczną uwagę „brak wspólnej numeracji stron dla całej pracy”; pragnę poinformować autora, że przytoczony cytat znajduje się na s. 635 książki *„Kwartalnik Muzyczny” (1928–1950) a początki muzykologii polskiej*. Można przyjąć zresztą, że autor dość dokładnie zapoznał się z jej treścią (zauważył błędy, za wskazanie których w tym miejscu mu dziękuję), musiał więc mieć świadomość, że nie jest ona li tylko monografią czasopisma, a wątek „redaktorski” w życiu Chybińskiego nie jest jedynym przeze mnie opisanym (s. 16). Gros miejsca zajmuje w niej wszak m.in. przedstawienie – co zawarte jest w samym tytule – początków muzykologii polskiej (włącznie z pierwszymi latami powojennej reaktywacji), oraz historii środowiska lwowskiej katedry (także jej głównych postaci i ich naukowego dorobku) i środowiska uniwersyteckiego w ogóle. Wydaje się więc, że jako taka mogłaby być włączona przez autora w poczet dysertacji na temat Zakła-

du Muzykologii Uniwersytetu Lwowskiego – obok wspomnianych przez niego doktoratów Uljany Hrab i Elżbiety Ochwat.

Jestem przekonana, że monografia Michała Piekarskiego jest w chwili obecnej jedną z podstawowych lektur dla zainteresowanych badaniami nad historią muzykologii, a także dla historyków dwudziestolecia międzywojennego, badaczy dziejów Lwowa i działających w tym mieście instytucji, dla historyków nauki i kulturoznawców. Prowadzone przez autora od lat badania pozwoliły mu zgromadzić materiał, który dał możliwość nie tylko na przygotowanie znakomicie udokumentowanej monografii, lecz także – przy okazji – na działalność popularyzatorską, przejawiającą się m.in. publikacjami artykułów ogłaszanych na łamach dwutygodnika *Kurier Galicyjski* czy popularną książką *Muzyka we Lwowie. Od Mozarta do Majerskiego. Kompozytorzy, muzycy, instytucje* (i – dodajmy – muzykologodzy)³⁹. Należy zapewne spodziewać się następnych leopoldianów, które przypominać będą Lwów i wybitnych przedstawicieli jego społeczności.

Małgorzata Sieradz

Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk

³⁹ Warszawa 2018.

Archiwalne zeszyty „Muzyki”

*www.ispan.pl/pl/nydawnictwa/czasopisma
isnydawnictwo@ispan.pl*
